

KS. JAN ŚLIWAŃSKI

## Z DZIAŁALNOŚCI RELIGIJNO-KULTUROWEJ ZAKONÓW POLSKICH W RFN

Działalność religijno-kulturowa zakonów polskich w RFN nie znalazła dotąd sumarycznego potraktowania w literaturze, mimo naglącej potrzeby takiego studium. Odnotować można wprawdzie krótkie, popularne opracowania niektórych instytucji, nie pretendują one jednak do wyczerpującego ujęcia zagadnienia<sup>1</sup>. Stąd też konieczną wydaje się próba całościowego potraktowania tej sprawy. Okazję do niej stanowiły bezpośrednie i pośrednie obserwacje w Carlsbergu, Düsseldorfie i Essen, przeprowadzone w latach 1973-1974 w oparciu o przygotowany uprzednio kwestionariusz, zawierający ponad 100 pytań. Dotyczyły one działalności religijno-kulturowej zakonów polskich<sup>2</sup>. Zebrany materiał nie upoważnia do całościowego zasygnalizowania tej działalności z powodu niewykorzystania, z braku dostępu materiałów znajdujących się w domach generalnych poszczególnych zgromadzeń. Niniejsze opracowanie przygotowano w oparciu o badania terenowe. Uzyskany materiał pozwala jednak na uwypuklenie podstawowych elementów tej działalności. Monograficzne jej opracowanie jest w toku. Potrzeba takiego potraktowania tematu wynika z faktu przebywania na tym terenie znacznej grupy polskich emigrantów. Pierwsza faza tego osadnictwa przypada bowiem na 2 poł. XIX w. oraz na okres do pierwszej wojny światowej. Następną fazą obejmuje lata międzywojenne. Kolejną — drugą wojnę światową i wreszcie ostatnia: okres od lat pięćdziesiątych. Tu warto może dodać, iż stosunkowo największa liczba rodaków, wynosząca 2 mln, znalazła się na terenie Rzeszy na skutek przymusowego wywozu z kraju na roboty, istnienia obozów koncentracyjnych i jenieckich. Tę grupę Polaków zaraz po wyzwoleniu

---

<sup>1</sup> Por. np. J. Śliwański. *Polski Zakon Męski w Niemczech Zachodnich*. „Homo Dei” 43:1974 nr 4 s. 309-312; tenże. *Polski Dom Dziecka w Niemczech Zachodnich*. „Migrant Echo” (Culture — Ethnicity — Religion) 3:1973 nr 2 s. 88-90.

<sup>2</sup> Autor dziękuje wszystkim Informatorom za uzyskane dane źródłowe, a zwłaszcza przełożonym tych instytucji zakonnych w RFN.

leniu obsługiwało 880 kapłanów pod samodzielną organizacją kościelną polskiego ordynariusza <sup>3</sup>.

#### 1. POLSKIE INSTYTUCJE ZAKONNE W NIEMCZECH ZACHODNICH

Na terenie Republiki Federalnej Niemiec pracują aktualnie w sposób zorganizowany 3 polskie zgromadzenia zakonne. Są to: Księża Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców, Siostry Felicjanki (CSSF) i Siostry Służebnice Najświętszego Serca Jezusowego (Sercanki) (por. tab. 1) <sup>4</sup>.

Nazwa zgromadzenia	Miejscowość	osób 1956	osób 1966	osób 1975
1. Towarzystwo Chrystusowe	Carlsberg	7	7	7
2. SS. Felicjanki	Düsseldorf	4	3	3
3. SS. Służebniczki NSJ	Essen	6	6	6

Poza zgromadzeniami, które pracują jako samodzielne jednostki, na terenie RFN działają również w duszpasterstwie polonijnym pojedynczy zakonnicy, rekrutujący się z następujących zgromadzeń: benedyktynów, franciszkanów, jezuitów, redemptorystów i salezjanów <sup>5</sup>.

1. Księża Towarzystwa Chrystusowego zapoczątkowali tu pracę faktycznie już podczas ostatniej wojny światowej. Wówczas to — tj. w 1943 r. — dla opieki duszpasterskiej nad Polakami zesłanymi do Niemiec na przymusowe roboty wysłano potajemnie z kraju 4 kapłanów. Tą drogą przybyli do Rzeszy księża: Zbigniew Delimat, Stanisław Malec, Władysław Przybylski i Antoni Rauer <sup>6</sup>. Księża ci, nie zdradzając swego powołania, pracowali jako zwykli robotnicy. W zakresie religijnym ich praca polegała na podtrzymywaniu wiary, moralności, nadziei wśród zesłanych na ciężką robotę rodaków poprzez: rozmowy, modlitwy, spowiedź oraz zapatrywanie umierających. Zaraz po zakończeniu wojny kapłani ci rozpoczęli — chociaż w bardzo ciężkich warunkach — normalną pracę duszpasterską. Do ich działalności dołączyli się wtedy dalsi przedstawiciele zgromadzenia w osobach ks. Józefa Okosa oraz wracających z obozu koncentracyjnego księży: Czesława Kieka i Jana Kubicy. Wzrost liczby

<sup>3</sup> Por. ks. E. Lubowiecki. *Mówi ordynariusz dla Polaków w Niemczech*. W: *Panorama emigracji polskiej*. Paryż 1968 s. 75.

<sup>4</sup> *Duszpasterstwo polskie w świecie*. Informator. Paryż 1970 s. 222.

<sup>5</sup> Por. tamże Paryż 1975 s. 206, 207, 209, 214.

<sup>6</sup> Według informacji ks. Wł. Przybylskiego w Essen.

kapłanów pozwalał na snucie planów co do założenia na tym terenie własnej prowincji zakonnej. W 1957 r. Księża Chrystusowcy uzyskują, dzięki wyjątkowej życzliwości parafii pod wezw. Św. Piotra w Essen, odpowiedni obiekt — były dom dla staruszek, który miał odtąd stanowić siedzibę przyszłej prowincji Towarzystwa Chrystusowego. Był to kilkupiętrowy gmach z ogrodem, własną kaplicą i dużą salą na piętrze, biblioteką, czytelniami i szeregiem pokoi. Z czasem zaczęto wypożyczać niektóre sale na różnego rodzaju zebrania i uroczystości towarzystw polonijnych. Aktualnym prowincjałem jest ks. Władysław Przybylski. Obok niego pracuje tu 6 kapłanów Towarzystwa. Księża mają parafie personalne z określonym terytorium, działając na prawach proboszczów. Wydzielone terytoria przyjęło się określać „okręgami duszpasterskimi”. Aktualnie Księża Chrystusowcy obsługują 5 okręgów: 1. miasto Essen i Köln z okolicą (ks. W. Przybylski i ks. W. Hoffmann); 2. Duisburg i Oberhausen (ks. Z. Supieta); 3. Bochum, Bottrop, Gelsenkirchen, Wattenscheid, Recklinghausen, Herne i Wanne-Eickel (ks. J. Okos); 4. Düsseldorf, Wuppertal, Solingen i Opladen (ks. W. Śliwa) oraz 5. Neukirchen-Vluyn, Rummeln-Kaldenhausen, Mönchen-Gladbach i Aachen (ks. C. Kiek). Warto może dodać przy tej okazji, iż do prowincji Towarzystwa w RFN należą także księża tego zgromadzenia pracujących we Włoszech i w Holandii. W tym układzie prowincja liczy 10 kapłanów i 1 brata zakonnego. Jest nim Michał Wycisk prowadzący działalność gospodarczą Domu Prowincjalnego w Essen <sup>7</sup>.

2. Placówka Sióstr Felicjanek — Dom Młodzieży „Marianum” w Carlsbergu — powstała w 1956 r. z inicjatywy polskiego duchowieństwa. Podstawowy fundusz, wynoszący 4 000 dol., zebrany został przez księży kapelanów wojsk amerykańskich. Wyjątkową pomoc okazał tu — bardzo życzliwie ustosunkowany do Polaków pułkownik stacjonującej w RFN w latach pięćdziesiątych Armii Amerykańskiej — kapelan ks. prał. John Kelly <sup>8</sup>. Omawiana instytucja zawdzięcza swe powstanie współpracy amerykańsko-polskiej <sup>9</sup>. Niepoślednią rolę odegrał tu także ks. E. Lubowiec-

---

<sup>7</sup> Tamże. Według stanu z sierpnia 1973 jurysdykcji Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech podlegało 39 księży diecezjalnych i zakonnych, zaangażowanych w duszpasterstwie polskim. Poza tym wielu księży przynależnych do polskich diecezji pracuje w duszpasterstwie niemieckim, np. w diecezji akwizgrańskiej 14. Por. *Personal — und Anschriftenverzeichnis Bistum*. Aachen 1974 s. 190-193.

<sup>8</sup> *Duszpasterstwo polskie*. Paryż 1975 s. 215: „Polskie Instytucje Społeczne w Niemczech — Dom Młodzieży „Marianum”. W języku niemieckim używa się nazwy Kinderheim. Niemiecka nazwa odpowiada aktualnie rzeczywistemu charakterowi zakładu.

<sup>9</sup> Auf dem Carlsberg ist ein polnisches Kinderheim entstanden. Zob.: „Die Rheinpfalz” z 18 VIII 1956.

ki<sup>10</sup> oraz księży: A. Tyczyński i ks. J. Janusz, a spośród osób prywatnych pp. M. Jaworski, M. Karczewski, S. Piotrowski. W dzieło to włożyło swój duży wkład również wiele bezimiennych fudantów.

Potrzeba powołania do życia polskiej placówki kulturalno-oświatowej, jako katolickiego ośrodka przygotowującego młodzież do działalności społecznej w stowarzyszeniach polonijnych, zrodziła się z chwilą, kiedy przestały istnieć tu polskie szkoły obozowe, a dzieci i młodzież polska zaczęła uczęszczać do szkół niemieckich. Poświęcenie „Marianum” odbyło się w wigilię święta Matki Boskiej Częstochowskiej (25 VIII 1956), bowiem życzeniem polskiego duchowieństwa było, aby obiekt ten został oddany pod opiekę Królowej Polski i Polonii<sup>11</sup>. Warto odnotować, iż nowo otwarty zakład odwiedził w krótkim czasie delegat Stolicy Apostolskiej dla spraw uchodźców kard. A. Giovanni Piazza<sup>12</sup>.

Siostry Felicjanki ze Stanów Zjednoczonych sprowadził do Carlsbergu ordynariusz duszpasterstwa polskiego w RFN ks. inf. E. Lubowiecki, załatwiając ich przybycie w trakcie swego pobytu w USA. W 1955 r. przyjechały do RFN 4 felicjanki. Każda z nich posiadała wyższe studia pedagogiczne. Do chwili przybycia do RFN pracowały one w Livonia (Stan Michigan) jako nauczycielki szkół średnich<sup>13</sup>. Infrastruktura „Marianum” obejmowała początkowo 7-pokojowy wiejski dom oraz 6 morgów pola<sup>14</sup>. Na zakupionym gruncie postawiono następnie 2 drewniane baraki składające się z 4 sal i przybudówki o łącznej kubaturze 600 m<sup>2</sup> powierzchni. Przy stawianiu obiektów pracowali tu w czynie społecznym miejscowi Polacy, szczególnie ci, którzy byli zatrudnieni w Oddziałach Wartowniczych Armii Amerykańskiej. Wkład ich pracy społecznej ocenia się — według informacji sióstr na przeszło 100 000 DM<sup>15</sup>. Stopniowo zaczęto zastępować baraki obiektami murowanymi z kamienia, betonu i cegiel. Kolejno przystąpiono do ogrodzenia terenu oraz urządzenia placu gier i zabaw. Następnie wybudowano basen kąpielowy<sup>16</sup>. Aktualnie

<sup>10</sup> Wizytator Kanoniczny dla Polaków w Niemczech mianowany dekretem: *Secreteria di Stato di Sua Santità*, No 5753/64, Dal Vaticano — die XX Octobris a. MCMLXIV. Dokument z Archiwum Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech (brak sygn.).

<sup>11</sup> Por. *Marianum — votum Maryjne Polonii w Niemczech*. „Słowo Katolickie” z 23 IX 1956.

<sup>12</sup> Zob. *Wizytacja w Carlsbergu*. „Polak” z 9 IX 1956.

<sup>13</sup> Por. *Detroit Felicians Open Center for Expellees*. „Catholic Weekly” z 13 VIII 1956.

<sup>14</sup> Posiadłość tę nabyto od rodziny Mayer z Carlsbergu, pow. Frankenthal/Pfalz.

<sup>15</sup> Zob. Archiwum Sióstr Felicjanek w Carlsbergu (brak sygn. — archiwum nie jest uporządkowane).

<sup>16</sup> Stan z sierpnia 1974 r.

„Marianum” dysponuje 50 miejscami dla dzieci<sup>17</sup>. Na terenie zakładu znajduje się obszerna sala widowiskowa. Odbywają się tu obchody uroczystości rocznic religijno-narodowych, jubileusze<sup>18</sup>, obchody uroczystości Świąt Bożego Narodzenia, okolicznościowe przedstawienia nie tylko dla podopiecznych, ale również dla miejscowego środowiska. Bardzo interesująco wygląda wyposażenie salek, imponujące są zwłaszcza dekoracje o charakterze polskim: biało-czerwone sztandary, orły polskie, herby miast polskich, malatury polskiego krajobrazu i zabytków, obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej oraz wytwory cepeliowskie przywiezione z kraju.

3. Kolejnym zgromadzeniem zakonnym, które podjęło pracę w Niemczech są Siostry Służebniczki NSJ (zwane sercankami lub popularnie pelczarkami)<sup>19</sup>. Prowadzą one Dom Starców w nadreńskiej dzielnicy Düsseldorfu, zwanej Himmelfahrt. Oficjalna nazwa zakładu brzmi: Dom Starców im. Św. Mikołaja. Jest to 3-piętrowy budynek, który księża chrystosowcy nabyli w 1958 r. od niemieckich sióstr szarytek<sup>20</sup>. Dom posiada dużą kaplicę i ogród. Kaplicę zakładową wyremontowali i przystosowali do nowych wymogów liturgicznych sposobem gospodarczym członkowie Towarzystwa Chrystusowego, wykorzystując m. in. w tym celu swoje urlopy. Aktualnie niemieckie władze administracyjne, ze względu na przestarzałość gmachu, rozważają problem jego kapitalnego remontu lub likwidacji. Siostry sercanki sprowadzili do Düsseldorfu księża chrystosowcy. Aktualnie pracuje w zakładzie 6 sióstr: 5 Polek i 1 Francuzka (bez dodatkowego personelu), sprawując pełną opiekę nad 29 starcami<sup>21</sup>. Początkowo większość podopiecznych Domu stanowili Polacy. Dla nich zresztą zakład ten był głównie przewidziany. Obecnie na ogólną liczbę 29 starców tylko 6 osób jest polskiej narodowości. Stąd nabożeństwa odbywają się, niestety, w języku niemieckim.

17 Śliwański. *Polski Dom Dziecka* s. 88.

18 Na przykład 10 X 1966 r. święcono tu jubileusz 10-lecia „Marianum”, połączony z obchodem Millennium Chrześcijaństwa w Polsce. Na uroczystość tę przybyła Matka Generalna Zgromadzenia s. Aleksandra Kucharska. Zob. 10-lecie „Marianum w Carlsbergu”. „Ostatnie Wiadomości” z 6 XI 1966. We wrześniu 1974 r. obchodzono tu uroczystości 50-lecia kapłaństwa ks. inf. E. Lubowieckiego.

19 Siostry „pelczarki” to popularna nazwa, pochodząca od nazwiska założyciela zgromadzenia: bpa Sebastiana Pelczara, ordynariusza przemyskiego.

20 Zgodnie z informacjami informatorów niemieckie siostry szarytki opiekowały się tu starcami, dziećmi przedszkolnymi i prowadziły kursy gospodarstwa domowego.

21 Według informacji z dnia 20 II 1974 udzielonej przez s. Ksawerię Gruchot z Düsseldorfu, przełożoną Domu Starców.

## 2. RODZAJE DZIAŁALNOŚCI

Układy koegzystencji polsko-niemieckiej rozpatrywane na platformie działalności polskich zakonów w Niemczech Zachodnich ocenić należy pozytywnie. Dotyczy to szczególnie korelacji: polskie instytucje zakonne a niemieckie instytucje kościelne i władze administracyjne. Wymieni tu należy ordynariusza diecezji Essen bpa F. Hengsbacha, który wykazuje stałe zainteresowanie duszpasterstwem Towarzystwa Chrystusowego. Dał wiele dowodów życzliwości w stosunku do polskich księży, zawsze pyta o ich aktualne potrzeby, jak np. o lokale oddane do ich dyspozycji<sup>22</sup>. Proboszcz parafii pod wezw. Św. Antoniego w Düsseldorfie ks. J. Krolez odwiedza siostry sercanki, konwersuje z nimi, ułatwia starcom spędzanie wolnego czasu<sup>23</sup>. Niemiecki Czerwony Krzyż w okresie od uroczystości św. Mikołaja do Bożego Narodzenia organizuje dla starców różne imprezy. Zaprasza się ich także na spotkania emerytów organizowane przez Władze Miejskie Düsseldorfu<sup>24</sup>. Podobnie dotyczy to władz administracyjnych na terenie Pfalzu (Palatynatu), chociaż społeczeństwo miejscowości Carlsberg jako środowisko początkowo nie zaakceptowało od razu życzliwie polskich zakonnic. Niemieckie władze administracyjne natomiast bardzo sobie cenią ich pracę<sup>25</sup>.

a) Praca duszpasterska. — Stanowi ona zasadnicze pole działania księży Towarzystwa Chrystusowego<sup>26</sup>. I tak np. spośród 6 duszpasterzy tej instytucji ks. Cz. Kiek odprawia msze św. w 4 miejscach i prowadzi katechizację w 2; ks. J. Okos w 10; ks. W. Przybylski razem z ks. W. Hoffmannem w 6 i 5; ks. Z. Supieta w 8 i 2; ks. W. Śliwa w 5 i 3.

Księża poświęcają dużo uwagi duszpasterstwu chorych, starców, nie-

<sup>22</sup> Informator: ks. Przybylski.

<sup>23</sup> Ks. prob. J. Krolez — na przykład — zabrał 12 osób z Domu Starców na wycieczkę po Renie statkiem do miejscowości Zonz, zorganizowaną przez parafię w sierpniu 1973 r. Z Polek uczestniczyła w tej wyprawie najstarsza podopieczna zakładu 92-letnia Joanna Spychała ze Żnina Wlkp.

<sup>24</sup> Zob.: „Rheinische Post” z 25 VIII 1972.

<sup>25</sup> W sierpniu 1973 r. byłem — na przykład — świadkiem przywiezienia do „Marianum” 7 dzieci z niemieckiej rodziny. Dzieci te przez 2 tygodnie gospodarowały w domu same: ojciec w więzieniu, matka alkoholiczka opuściła dom. Władze opiekuńcze miasta nie miały gdzie umieścić dzieci. Przyjęły je polskie siostry.

<sup>26</sup> Według informacji ks. W. Przybylskiego Towarzystwo Chrystusowe dla Wychoźców pracuje na 4 kontynentach. Posiada 350 członków i pracą duszpasterską obejmuje około 300 000 polskich katolików. Posiada następujące wiceprowincje (prowincje — w popularnym tego słowa znaczeniu): amerykańską, angielską, australijską, brazylijską, francuską i zachodnioniemiecką (stan z maja 1974 r.). Por. *Wśród swoich na Obczyźnie*. „Tygodnik Powszechny” 28: 1974 nr 18.

doleżnych, którym 1 raz w miesiącu przynoszą komunię św. W pracy duszpasterskiej podtrzymuje się polskie tradycje. Do nich m. in. należy zaliczyć zwyczaj duszpasterskich odwiedzin, zwanych koledą. Corocznie udaje się księżom Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców odwiedzić do około 80% rodzin w swoich okręgach duszpasterskich. Ze względu na religijne znaczenie przywiązują one wielką wagę do tej praktyki polskiej, tutaj nie znanej.

Inna dziedzina pracy księży to organizowanie pielgrzymek do sanktuariów maryjnych. Wymienić tu należy przede wszystkim: Hannover, Kevelaer, Maria Buchen, Neviges. Pielgrzymi uczestniczą z reguły we wspólnej mszy św. z kazaniem w języku polskim, przystępują do sakramentów św. i spowiadają się m. in. po polsku, biorą wreszcie udział w nabożeństwach popołudniowych. W wielu przypadkach wierni przybywają z polskimi sztandarami i feretronami kościelnymi albo przynależnymi do polonijnych związków, np. Związku Polaków w Niemczech (Sanktuarium Maria Buchen). Pielgrzymki dają również okazję ich uczestnikom do wspólnego spotkania się i porozmawiania w języku polskim o swoich problemach życia codziennego.

Do pracy duszpasterskiej w Domu Dziecka „Marianum” wyznaczono (Kuria Biskupia dla Polaków w Niemczech — Frankfurt) specjalnego, polskiego duszpasterza, który mówi zarówno po polsku, jak i po niemiecku. W kaplicy zakładowej odprawia on msze św. i urządza nabożeństwa (w których uczestnicy także personel i Polacy z okolicy), spowiada, katechizuje dzieci. W oddzielnej kaplicy odprawia również dla sióstr msze św., nabożeństwa, wygłasza specjalistyczne konferencje (czasem czynią to okazjonalnie inni księża). Same siostry feliczanki wkładają dużo pracy w religijne wychowanie swoich podopiecznych: wspólne modlitwy rano i wieczorem, czytanie Pisma św., wspólnie przeprowadzany rachunek sumienia, czytanie ksiązek religijnych itp.

Opiekę duszpasterską nad siostrami ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Düsseldorfie sprawują księża chrystusowcy w języku polskim, a w języku niemieckim księża niemieccy, którzy przyjeżdżają tu odprawiać msze św.

b) Podtrzymywanie rodzinnej obyczajowości. — Silne powiązanie polskich tradycji kulturowych z życiem religijnym uwiadacza się głównie w okresie polskiego roku obrzędowego, a zwłaszcza podczas Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy<sup>27</sup>. Nabożeństwa odprawiane wówczas mają charakter bardziej uroczysty. Występują chóry, zespoły śpiewacze, soliści. Nabożeństwa są wtedy silniej przeżywane. Róż-

---

<sup>27</sup> Według informacji: ks. Przybylskiego, s. K. Gruchot, s. L. Błażejewicz, aktualnej przełożonej „Marianum” w Carlsbergu.

ne zaś organizacje polonijne i wspólnoty parafialne organizują w tym czasie w pierwszym przypadku tzw. „opłatek”, a w drugim tzw. „święcone”, „święcone jajko”). Uroczystość „opłatkowa” powiązana jest z poświęceniem opłatka przez polskiego duszpasterza, śpiewaniem kolęd, recytowaniem polskich wierszy przy choince, czasami z wystawieniem szopki, wspomnieniami o ojczyźnie, wspólnym posiłkiem i zabawą. Nieco odmienny charakter niż w Polsce ma „święconka”. Można jej chyba dać specjalne określenie: „święconka polonijna”. Polscy wierni gromadzą się w Wielką Sobotę na święcenie potraw wielkanocnych w kościołach i w prywatnych domach. Do tych „punktów święconki polonijnej” przyjeżdżają księża chrystusowcy według uzgodnionego terminu. Samo poświęcenie ma już ustalony porządek w polonijnej tradycji. Przeważnie porządek ten przedstawia się następująco: 1. okolicznościowa pieśń kościelna; 2. omówienie bieżących spraw danej wspólnoty polonijnej; 3. pieśń wielkopostna; 4. przemówienie kapłana; 5. poświęcenie potraw; 6. pieśń kościelna; 7. poświęcenie wody, którą wierni zabierają do domów. Duszpasterz polski w Essen ma w samym mieście z reguły do obsłużenia 6 punktów tego rodzaju, w Kolonii 2 i 1 w Velbert.

W Carlsbergu „opłatek” ma charakter bardzo rodzinny. Biorą w nim udział nie tylko dzieci, lecz również wszyscy pracownicy zakładu. Przybycie św. Mikołaja przeradza się niekiedy w inscenizację. Podobnie jest i u sióstr sercanek w Düsseldorfie. Pewnym novum jest urządzenie złobka, tradycyjnie w kaplicy, a także przed zakładem na otwartej przestrzeni.

„Święconkę” w jednym i drugim zakładzie urządza się według przyjętej tradycji polskiej.

c) *Praca opiekuńcza.* — Praca sióstr sercanek w Domu Starców, z natury rzeczy, sprowadza się do tego problemu. Tu podkreślić trzeba, że warunki tej pracy są ciężkie ze względu na przestarzały budynek, brak personelu pomocniczego, a 6 sióstr musi tam obsłużyć 29 starców.

W domu prowincjalnym księża chrystusowcy wydzielili pewne partie gmachu i urządzili tam Dom dla Samotnych, w którym znajduje się aktualnie 24 Polaków. Niektórzy z nich Dom ten uchronili od skrajnej nędzy i zupełnego zdemoralizowania. Inni zaś przyszli wprost z zakładów specjalnych i dla nich księża chrystusowcy są sądowymi opiekunami<sup>28</sup>. Przeznaczony Dom Starców dla Polaków przed szesnastu laty w chwili obecnej nie spełnia całościowo tego celu, bowiem mieszka w nim tylko 6 Polaków, Niemców zaś 23. Oczywiście i dla tego procentu znajdujących się tu osób polskiego pochodzenia zakład jest czymś bardzo

<sup>28</sup> Podajemy za informacją ks. Przybylskiego.



cennym<sup>29</sup>. Władze Miejskie Düsseldorfu zaproponowały natomiast siostronom sercankom przejęcie nowoczesnego i dużego zakładu dla starców, z obsługą liczącą 40 zakonnic. Problem przyszłości obecnej placówki jest obecnie w toku dyskusji. Dom dla Samotnych w Essen spełnia nadal właściwą rolę. Uratował nawet niektórych jego mieszkańców od skrajnej nędzy i zdemoralizowania.

Dom Dziecka w Carlsbergu, przewidziany początkowo jako zakład szkolny młodzieży polonijnej do pracy społecznej i kulturalno-oświatowej, spełnia w chwili obecnej rolę opiekuńczą zakładu o charakterze ogólnym dla dzieci w wieku do 15 lat. Połowa podopiecznych to sieroty, półsieroty i dzieci, których rodzice zostali pozbawieni sądownie praw rodzicielskich. „Marianum” posiada przeciętnie 40-50 dzieci w ciągu roku szkolnego (dzieci uczęszczają stąd do szkół niemieckich). Jedna z sióstr jest wychowawczynią dla chłopców, druga dla dziewcząt, przełożona prowadzi całość administracji zakładu włącznie z pracą biurową. Personel pomocniczy jest jednak ciągle niewystarczający. Tylko poświęcenie i atmosfera wzajemnego zrozumienia pozwala na prowadzenie tego Domu. Podkreślić trzeba, że wizytacje niemieckich komisji wychowawczo-sanitarnych wypadają zawsze pozytywnie, wyrażając się z wielkim uznaniem i podziwem dla wykonywanej pracy. Dla przykładu podaję statystyczny wykaz części pracy wychowawczo-opiekuńczej w ciągu pierwszego 15-lecia Domu Dziecka sióstr felicjanek. W zakładzie tym przebywało w tym czasie 3908 podopiecznych, w tym 270 na stałe. Do I komunii św. przygotowano 327 dzieci. Katechezą objęto 4 230 osób. Do tego należy dodać serie przeprowadzonych rekolekcji dla: dzieci, młodzieży, dziewcząt i rodzin<sup>30</sup>. Pod względem materialnym zakład nie jest rentowny, zgromadzenie bowiem dopłaca do niego. W ogóle zaś jego egzystencja byłaby niemożliwa bez pomocy finansowej, materialnej i materiałowej, żywnościowej oraz wkładu pracy społecznej żołnierzy i pracowników cywilnych stacjonującej w Niemczech Zachodnich amerykańskiej armii. Dodajmy, że siostry są obywatelkami Stanów Zjednoczonych. Siostry felicjanki nie otrzymują pensji, ubezpieczenia chorobowego, bezpłatnych leków, leczenia szpitalnego, wczasów, emerytury. Dorabiają sobie na życie nauczaniem języka angielskiego. Zakład wybudowany i rozbudowany z funduszy polsko-amerykańskich, przeznaczony dla polskich dzieci jako ośrodek szkoleniowy nie spełnia tej funkcji. Przeciętnie jest tu

<sup>29</sup> Oto np. wypowiedzi informatorów z Domu Starców w Düsseldorfie: 1. J. Spychała, lat 92: „Gdyby nie polskie siostry, to bym nie poszła do domu starców. Czuję się tu bardzo dobrze”. 2. J. Paetz, lat 85: „Urodziłam się w Warszawie przy ulicy Szpitalnej nr 4. Tęsknię za Polską, ale u sióstr czuję się dobrze”. 3. W. Bender, lat 68: „Jest mi tu bardzo dobrze, jak w domu”.

<sup>30</sup> Archiwum Sióstr Felicjanek (brak sygn.).

tylko 1/4 lub najwyżej 1/3 polskich dzieci. Nie spełnia tej funkcji zakład również w okresie wakacyjnym, kiedy z racji wyjazdów niektórych dzieci dysponuje wolnymi miejscami (np. w sierpniu 1973 było tu 36 dzieci i 14 miejsc wolnych)<sup>31</sup>. Na uwagę zasługuje fakt, że „Marianum” jest jedynym tego rodzaju ośrodkiem polonijnym na terenie Niemiec Zachodnich.

d) Praca społeczno-kulturalna i oświatowa. Tę dziedzinę działalności społecznej polskich zakonów trzeba w specjalny sposób wyakcentować. Księża chrystusowcy uczestniczą poprzez posługę duszpasterską w organizowanych w ich sali posiedzeniach Związku Polaków w Niemczech i Towarzystwa „Zgoda”. Przed każdym zebraniem tych instytucji odprawia się zawsze mszę św. w języku polskim z kazaniem. Towarzystwa te zapraszają księży chrystusowców z referatami, odczytami i pogadankami. Ich tematyka wychodzi już poza problemy religijne, choć niekiedy z religią związane, np. dotyczące historii Polski, jej kultury, literatury oraz tradycji narodowych. W ostatnim czasie, z chwilą nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec, Ambasada Polska w Kolonii wypożycza księżom bezpłatnie filmy, które są wyświetlane na zebraniach i spotkaniach wspomnianych towarzystw. Oprócz uroczystości gwiazdkowych i wielkanocnych, zebrań i towarzyskich spotkań w salce tej odbywają się także tradycyjne akademie w dniu 3 maja i 11 listopada.

Siostry felicjanki zorganizowały dziecięcy zespół taneczny, prezentując m. in. krakowiaką i mazurka. One też uszyły polskie stroje regionalne dla zespołu. Grupa ta jest zapraszana zazwyczaj na różne uroczystości regionu Pfalz, podczas których ma okazję do zaprezentowania polskich tańców ludowych w strojach regionalnych.

W dziedzinie pracy społecznej pracownicy polskich instytucji zakonnych spotkali się już wielokrotnie z uznaniem miejscowych władz, niemieckiego społeczeństwa i środowiska amerykańskiego<sup>32</sup>. Do pracy społecznej zaliczyć musimy przede wszystkim sprawy, z którymi przychodzą do księży i zakonnic Polacy. Spraw tych jest sporo i to różnego rodzaju, jak np. prośby o napisanie urzędowego podania, wypełnienie formularza do Konsulatu Polskiego na wyjazd do kraju, tłumaczenie listów, pisanie podań o rentę, tłumaczenie akt, metryk, dyplomów włącznie z dokumentami prawa jazdy itp.

<sup>31</sup> Informator: s. Lukrecja Błażejewicz. Por. także: *Wakacje dla dzieci pod opieką polskich siostr w NRF*. „Ogniwo” 8 : 1974 nr 5-7 s. 28.

<sup>32</sup> Por. W. B e e n e. *The Plight of the Bypassed Thousands*. „The stars and stripes” z 21 X 1959.

Z dziedziny szkolnictwa wymienić należy w pierwszym rzędzie działalność Szkołki Polskiej, mieszczącej się w Domu Prowincjalnym Towarzystwa Chrystusowego w Essen. Szkołka ma 2 oddziały: a) klasa młodszych, b) klasa starszych i zatrudnia własną nauczycielkę języka polskiego. W roku szkolnym 1973/74 do Szkołki uczęszczało w sumie 25 dzieci. Oprócz nauki języka polskiego dzieci mają tu możliwość zapoznania się z historią, geografią i kulturą Polski. We własnym zakresie tę samą pracę szkolną wykonują siostry felicjanki w „Marianum” z dziećmi polskimi.

e) Dziedzina łączności z krajem. — Całokształt pracy wykonywanej w języku polskim służy oczywiście łączności z ojczyzną. W urodzonych poza krajem rozbudza to chęć eksperymentalnego chociażby poznania rzeczywistości znanej tylko z lektury, opowiadań, nauki języka, historii oraz geografii<sup>33</sup>. Ludzie przywiązani do polskiej tradycji i kultury odnajdują w środowisku polskiego kapłana i zakonnicy „drugą Ojczyznę”, „małą Polskę”<sup>34</sup>. Niektórzy przychodzą z całymi rodzinami, aby razem z polskim księdzem lub siostrą zakonną przeżyć „po polsku” Święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc, chrzest dziecka, jego I komunię czy inne rodzinne rocznice<sup>35</sup>.

Omawiane instytucje zakonne prowadzą rozległą korespondencję z krajem, abonują katolickie pisma wychodzące w Polsce<sup>36</sup>. Księża, bracia zakonni i siostry wyjeżdżają na urlopy do Polski przywożąc z sobą pamiątki z kraju: obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, medaliki, różańce, książeczki do nabożeństwa, albumy, muzyczne o charakterze religijnym i świeckim, dzieła literatury polskiej, wytwory współczesnej polskiej sztuki malarskiej, rzeźby, plastyki, folkloru. Zazwyczaj urząda się po przyjeździe z Polski specjalne spotkania dla ogółu wiernych: częstują polskim chlebem, kiełbasą, plackiem domowym, czekoladą, słodyczami i opowiadając doznane wrażenia. Już w czasie takich spotkań rodzą się często plany następnych wyjazdów, także u tych, którzy dotąd nie byli jeszcze w Polsce, powstają konkretne programy spędzenia urlopowego czasu w kraju<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> Zob. J. Śliwański. *Polska widziana po raz pierwszy*. „Ogniwo” 8:1974 nr 314 s. 16 n.

<sup>34</sup> T e n ż e. *Polskie „Marianum” w Carlsbergu*. „Przewodnik Katolicki” 1974 nr 2 s. 7.

<sup>35</sup> Informator: M. Zając, Carlsberg, lat 49.

<sup>36</sup> Wymienić tu należy: „Mszę Świętą”, „Przewodnik Katolicki”, „Tygodnik Powszechny” (czytelnie zaopatrzone są jednak głównie w książki i pisma wydane nakładem Polonii).

<sup>37</sup> Siostry felicjanki zapraszają siostry zakonne, księży, znajomych z Polski. Zaakceptowały propozycję autora zapraszania studentów z katolickich rodzin na okres wakacyjny. Inicjatywa ta została już zapoczątkowana: jest to bezinteresowna pomoc dla zakładu.

## 3. UWAGI KOŃCOWE

Reasumując powyższe rozważania należy podkreślić wielki wkład pracy i poświęcenie ze strony siostr i księży w podtrzymywaniu i rozwoju rodzimego życia religijno-obyczajowego w RFN. Istnieje nieproporcjonalny wkład pracy duszpasterzy i zakonnic w życie wiernych obszaru regionów duszpasterskich oraz podopiecznych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność księży i braci zakonnych Towarzystwa Chrystusowego: ich łatwość adaptacji do warunków kraju osiedlania, znajomość obcych języków, konstruktywne kontakty z hierarchią kościelną i duchowieństwem niemieckim, zdolność łączenia polskich tradycji z nowoczesnością Zachodu, dobre przygotowanie do pracy duszpasterskiej z punktu widzenia teologii pastoralnej, stały kontakt z domem generalnym, przywiązywanie wagi do katechizacji i duszpasterstwa chorych, zdolność organizacyjna, właściwe wycucie w podtrzymywaniu i rozwijaniu rodzimej kultury oraz jej zwyczajów, wreszcie żywy kontakt z krajem<sup>38</sup>. Wydatność tej pracy obniża jednak fakt obsługiwania przez 1 kapłana często bardzo dużych rejonów duszpasterskich. Do niektórych miejscowości dociera on z mszą św. i kazaniem w języku polskim tylko 2 razy w roku.

Omawiane instytucje zakonne spełniają także swą misję w życiu Kościoła, realizując zasady posłannictwa ewangelicznego. Praca duszpasterska społeczno-opiekuńcza wykonywana w języku polskim oraz w duchu polskich tradycji religijnych ułatwia mniejszości polskiej bardzo mocno zachowanie wiary, jej pogłębianie oraz praktykę życia religijnego<sup>39</sup>. Praca tego rodzaju jest połączona z korzyścią dla środowiska polonijnego, wiernych-Polaków lub polskiego pochodzenia, dla Macierzy i kraju osiedlenia. Polskie duszpasterstwo podtrzymuje wiarę i moralność tego środowiska, rozszerza wiedzę o Polsce współczesnej i dawnej, zjednuje ludzi do naszego kraju, niweluje niezdrowe prądy nacjonalistyczne, wzbogaca dorobek nauki i kultury polskiej, niesie z sobą także korzyści materialne dla Polski. Kraj osiedlenia zaś wzbogaca: zwyczajowo, poznawczo, kulturowo, turystycznie. Rozszerza wiedzę o nim w Polsce. Samych rodaków-wiernych, oprócz wartości religijnych, wzbogaca także naukowo, po-

<sup>38</sup> Centrum Prowincji Towarzystwa Chrystusowego w Essen, mimo rozpoczęcia zorganizowanej pracy w późniejszych latach powojennych, posiada znacznie lepsze warunki lokalowe i wyposażenie niż Centrum Duszpasterstwa dla Polaków we Frankfurcie.

<sup>39</sup> W tutejszym społeczeństwie niemieckim zwraca się często uwagę na wysoki procent praktykujących wśród Polaków.

znawczo, językowo, kulturowo. Ułatwia ponadto bardzo przystosowanie się do życia w kraju osiedlenia i egzystencję w różnych warunkach. Jest to niezaprzeczalny wkład instytucji zakonnych w rozwój religijno-kulturowy Polonii Zagranicznej.

#### AUS DER GESCHICHTE

#### DER RELIGIÖSEN UND KULTURELLEN TÄTIGKEIT DER POLNISCHEN ORDEN IN DER BUNDESREPUBLIK DEUTSCHLAND

#### Zusammenfassung

Die polnische Emigration in Deutschland datiert aus der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts. Sie war zunächst Arbeiteremigration. Man kann feststellen, daß sie von Jahr zu Jahr größer wurde. Im zweiten Weltkrieg waren in Deutschland — größtenteils zwangsmäßig — über zwei Millionen polnischer Menschen. Manche von ihnen der Zwangsarbeit wegen, andere, weil sie in Arbeits-, Konzentrations- oder Flüchtlingslagern untergebracht waren.

Diese Situation veranlaßte Papst Pius XII zu einer speziellen Seelsorge für diese armen Menschen in polnischer Sprache. An diese Arbeit gingen sowohl Priester als auch Ordensleute; als selbständige Organisationen wie als Einzelpersonen. Auf diesem Wege kamen nach Deutschland und arbeiten hier polnische Orden: Gesellschaft Christi (Societas Christi), Felizianer-Schwwestern und Herz-Jesu-Schwwestern.

Das Provinzial-Haus der Gesellschaft Christi hat seinen Sitz in Essen; Felizianer-Schwwestern führen ein Kinderheim in Carlsberg und Herz-Jesu-Schwwestern haben ein Altenheim in Düsseldorf. Außerhalb der Orden sind hier auch individuelle polnische Ordensleute tätig, die sich deutschen Orden angeschlossen haben, wie z. B. den Jesuiten und Salesianern.

Die Gesellschaft Christi hat sechs Priester und einen Bruder. Sie leisten in polnischen Gemeinden seelsorgerische Arbeit. Die Priester arbeiten auch in deutscher Sprache. Außer der Seelsorgearbeit führt die Gesellschaft Christi ein Haus für ledig lebende Menschen.

Im Kinderheim der Felizianer-Schwwestern, in dem drei Nonnen arbeiten, leben über 40 Kinder. Zwei Drittel davon sind Deutsche.

Sechs Herz-Jesu-Schwwestern in Düsseldorf betreuen über 29 alte Leute, von denen nur sechs polnischer Abstammung sind.

Man kann hier noch erwähnen, daß der Anfang der Tätigkeit schwer war. Die Felizianer-Schwwestern beispielsweise haben ihre Arbeit in Holzbaracken begonnen und die Herz-Jesu-Schwwestern waren zunächst in einem alten, wertlosen Haus. Trotzdem haben sie sehr viel erreicht. Ihre Arbeit findet Anerkennung in der örtlichen Umwelt.

Außerhalb der seelsorgerischen Arbeit widmen sich die Orden der Erziehung, Ausbildung, Sozialpflege und sozial-kultureller Arbeit. Die Orden sind nicht isoliert tätig. In ihrer Arbeit, die sie in polnischer, deutscher, englischer und französischer Sprache verrichten, tun sie alles für ihre Schützlinge. Manche der Orden, die zunächst nur in polnischer Umgebung tätig waren, arbeiten jetzt kräftig auch

für Deutsche. Und dies, obwohl sie am Beginn ihrer Arbeit auf viele Schwierigkeiten in der örtlichen Umgebung stießen. Die Umwelt wollte zunächst die polnischen Orden nicht akzeptieren. Die kirchlichen und zivilen Behörden dagegen erwiesen den Orden von Anfang an Gefälligkeiten.

In der Arbeit der Polnischen Orden in Deutschland finden wir ein sehr interessantes Beispiel der Verbindung der Volkskultur der polnischen und des deutschen Volkes. Man kann feststellen, daß diese Arbeit dem Wohle beider Nationen und der katholischen Kirche dient.